

Podręczniki do szkół publicznych stanu Nowy Meksyk (USA) * mają unikać odwoływania się do dogmatów

Artykuł na pierwszej stronie *Albuquerque Journal* ¹ z 23 sierpnia 1996 r. podał, że stanowa Rada do Spraw Edukacji głosowała stosunkiem głosów 13 do 1 za wyeliminowaniem wszelkiego odwoływania się do ewolucji w stanowych podręcznikach do szkół publicznych. Dotychczasowe warunki stawiane przed tymi podręcznikami sprowadzały się do tego, aby dzieci od *kindergarten* do czwartej klasy, ² czyli w wieku od 4 do 10 lat, potrafiły „opisać teorię ewolucji jako wyjaśnienie serii stopniowych zmian”. Obecnie wymogi te stawiają przed uczniami od 9-tej do 12-tej klasy (czyli w szkole średniej, od 14-tego do 18-tego roku) warunek znajomości „teorii biologicznego pochodzenia opartych na bezpośrednich obserwacjach, badaniach lub danych historycznych”.

* Na podstawie listu dra D. Russella Humphreysa z 23 sierpnia 1996 roku opracował Mieczysław Pajewski.

¹ Albuquerque jest największym miastem stanu Nowy Meksyk.

² W Ameryce, trochę inaczej niż w Polsce, dzieci w wieku 3-4 lat chodzą do tzw. *preschool*, od czwartego do szóstego roku chodzą do *kindergarten*, a od szóstego roku do szkoły podstawowej (*elementary school, grade school*). Dziecko w czwartej klasie szkoły amerykańskiej jest więc w wieku polskiego trzecioklasisty. Szkoła podstawowa ma osiem klas. Ostatnie dwie klasy często nazywa się *Junior High*, a czasami mają odrębny budynek pod nazwą *Middle School*, czyli — dosłownie tłumacząc — szkoła średnia, ale jest to koniec szkoły podstawowej. Natomiast szkoła średnia w Ameryce nosi nazwę *High School* (dosłownie: szkoła wyższa) i nie wolno jej mylić z college'em lub uniwersytetem.

Stanowy superintendent szkolny, Alan Morgan, powiedział: „Od uczniów będzie się oczekiwało krytycznej analizy wielu teorii, zamiast odwoływania się do kreacjonizmu, teorii wielkiego wybuchu czy ewolucji. Chcieliśmy uniknąć wszelkiego konkretnego dogmatu. Wymogi, jakie ustaliliśmy, mówią, że uczniowie mają mieć dostęp do różnorodnej wiedzy, aby samodzielnie kształtować swoje umysły”.

Szczególnie zdumiewające jest, że decyzja ta nastąpiła bez specjalnych wysiłków ze strony kreacjonistów. Artykuł cytuje skargę jednego z rodziców, Roddy'ego Leedera, w trakcie przesłuchań: „Domagam się, byście nie pozwolili na pranie mózgu moich dzieci przy pomocy teorii ewolucji. Nie powinno się jej nauczać w szkole, jeśli nie będzie się tam nauczać także kreacjonizmu”. W przesłuchaniach brali udział także antykreacjonistyczni uczeni, ale rada zdecydowała się przychylić do opinii rodziców. Rada znajdowała się pod wielkim wpływem jednego ze swoich członków, Rogera X. Lenarda. Lenard jest inżynierem i fizykiem w Sandia National Laboratories. Zainteresował się on kreacjonizmem po kampanii Kena Hama „Answers in Genesis”, jaką ten odbył w styczniu 1995 roku. Ma taką osobowość, że gdy się czymś zainteresuje, to bada to drobiazgowo i potrafi się na ten temat wypowiadać. Rada uznała go za swojego eksperta w sprawach nauki. Kiedy poprosiła go, by powiedział, co sądzi na temat teorii ewolucji, bardzo szczegółowo wyjaśnił im wady tej teorii. Przekonał wszystkich z wyjątkiem jednej „femi-nazistki”, która zresztą ustąpiła z rady. Stanowy superintendent wykazał wiele charakteru popierając Lenarda i sprzeciwiając się akcji ACLU (American Civil Liberties Union — amerykańska organizacja zaciekle zwalczająca kreacjonistów).

Od jakiegoś czasu poglądy antyewolucjonistyczne w stanie Nowy Meksyk stały się silne wśród samych rodziców. Świadczyłyby to, że chrześcijaństwo poprzez inicjatywy oddolne mogą wywierać znaczący wpływ na polityków, którym zależy na ich głosach w wyborach. To bardzo pocieszające. □